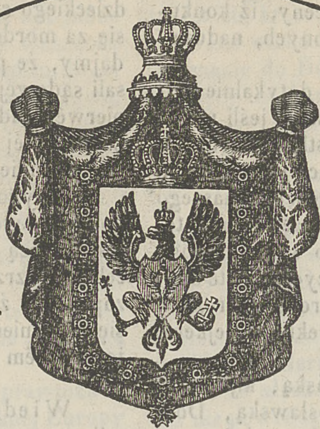
Nr. 95. w Piątek dnia 23. Kwietnia 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, 21. Kwietnia. — Według wiadomości z Konstantynopola uda się w dniu 28. Kwietnia Fuad basza przez Marsylią do Paryża, gdzie dnia 8. Maja stanie.

Wiedeń, 22. Kwietnia. — Według wiadomości z Konstantynopola z dnia 17. b. m., szach perski starł się z posłem angielskim w Teheranie, ponieważ Persowie obsadzili Afganistan i wielu Afganów wzięli do niewoli wbrew traktatowi.

— Daléj donoszą z Konstantynopola, że poseł porty w Atenach doręczył rządowi greckiemu notę, w któréj domaga się Turcya wzajemnéj jurisdykcyi konsularnéj.

Londyn, 21. Kwietnia. — Jak głoszą, zbierze się konferencya paryska w dniu 10. Maja.

Paryż, 21. Kwietnia. — Na giełdzie było dziś dosyć życia i wszyscy spekulanci okazywali zaufanie, chociaż wszystkie dzienniki, z wyjątkiem Monitora, powtórzyły artykuł Constitutionnella o uwolnieniu Bernarda. Akcye kredytu ruchomego były poszukiwane i akcye francuzko austryackie kolei żelaznych stały dobrze.

Kopenhaga, 21. Kwietnia. — W artykule wstępnym powiada Dagbladet, że jeżeli bundestag odrzuci poczynione przez Danią koncesye, natenczas rząd duński dalszych nie uczyni, owszem cofnie te, które poczynił.

Berlin, 23. Kwietnia. — Najj. Pan raczył nadać następującym cesarsko-rosyjskim urzędnikom ordery orła czerwonego a mianowicie drugiéj klasy: rzeczywistemu radzcy legacyjnemu Oubrilowi w Berlinie; czwartéj klasy: radzcy tytularnemu Wołkowowi, tudzież sekretarzom kolegialnym Dawidowi, Gamaleya i Muchanowi w ministerstwie spraw zagranicznych.

Charlottenburg, 22. Kwietnia. — Najj. król i królowa wyjechali wczoraj do Grunewaldu, przechadzali się tam przez czas przydłuższy i wrócili pojazdem do Charlottenburga, gdzie potem przyjmowali przybyłą w odwiedziny J. kr. księżnę pruską. Po obiedzie przejechali się Najj. Państwo wraz z J. kr. w. księżną Aleksandryną.

Berlin, 22. Kwietnia. — J. kr. w. książe pruski słuchał dziś po południu o godz. 3. referatów prezesa ministerstwa, tudzież ministra wojny i rzecz. tajnego radzcy Illaira.

— Izba panów potwierdziła na posiedzeniu wczorajszém projekt do prawa, względem budowy kolei żelaznéj z Królewca do granicy rosyjskiéj pod Eydkuhnen i następnie obradowała nad piątem sprawozdaniem komisyi petycyjnéj, a mianowicie nad petycyą dziedzica Nehringa względem udzielania przymiotu dziedzictwa rycerskiego. Komisya wniosła o przesłanie téj petycyi rządowi do uwzględnienia, co też izba potwierdziła. W końcu przyjęła wszystkie wnioski komisyi zawarte w trzeciem sprawozdaniu komisyi budżetowéj.

— Na posiedzeniu wczorajszém izby deputowanych toczyły się daléj rozprawy przerwane onegdaj nad wnioskiem deputowanego Harkorta, względem warunków urządzenia banków prywatnych. Podczas rozpraw oświadczył komisarz ministra handlu, że rząd zgadza się z życzeniem wnioskującego, ażeby zakres banków prywatnych powiększonym został, że rząd przez swe postępowanie dosyć złożył dowodów tych uczuć, ale czuje się obowiązanym oświadczyć się przeciw projektowi, z powodu zawartych w nim sprzeczności. Większość atoli głosów oświadczyła się za przyjęciem projektu. Izba następnie zajmowała się załatwieniem sprawozdań petycyjnych. Izba przeszła wprawdzie do porządku dziennego nad petycyą żydowskich dziedziców Itzigsohna w Zollen i Jakoba Löbe w Aule względem przypuszczenia ich na zjazdy powiatowe itd., z wyrzeczeniem atoli oczekiwania, że rząd królewski rzecz tę załatwi na drodze prawodawstwa.

— Kr. rejencya w Poczdamie wydała rozporządzenie na mocy prawa z d. 11. Marca 1850 r. względem palenia tytuniu po borach i zagajeniach poza obrębem drogi publicznéj w miesiącach od Maja począwszy do Września każdego roku, zarówno czy to może być uważane za niebezpieczne lub nieniebezpieczne we względzie zaprószenia ognia. Kto przeciw temu rozporządzeniu zawini, będzie karany od 1 do 10 tal., a w razie niemożności zapłacenia kary pieniężnéj odsiedzi odpowiednie więzienie.

— Landrat v. d. Horst przybył tu z deputacyą westfalską, ofiarując J. kr. w. księciu Fryderykowi Wilhelmowi siwka, który jako dar dostojnym młodożeńcom niemógł być doręczonym podczas ich przejazdu. Przy téj sposobności powiedział, że koń ten, będący w herbie Westfalii i znakiem rycerstwa ulegl nowożytnéj influencyi. Maść jego nieodpowiada wprawdzie całkowicie maści konia w herbie westfalskim, jaki był przyjęty za czasu ochrzcenia Wittekinda i dotąd jest zachowany, ma jeszcze coś z pogańskiéj maści czarnéj, ale powoli nabierze białości, jeżeli z początku będzie ochraniany i służyć może długo J. kr. w. Jak wszystkie dzieci starosaskich krajów, tak i chodowane konie na ziemi czerwonéj mają ten przymiot, że z wolna się rozwijają. Według świadectwa ma lat dopiero cztery, a dopiero w szóstym roku może być użyty«. J. k. w. rozmawiał łaskawie z deputacyą, oświadczył jéj, że podarunki złożone z szynek i pomperniklu jużspożyto, ale wyroby lniane służyć długo będą. Siwka podziwiał z powodu jego pięknego kształtu i oświadczył, iż będzie najstósowniejszym do jazdy wierzchem dla jego małżonki.

— Rząd rosyjski zniżył cło nadgraniczne od wielu przedmiotów i rozszerzy jeszcze bardziéj taryfę celną na korzyść handlu. Niektóre tylko cła zostały podwyższone, jak od świec parafinowych, od których ma się płacić 2 ruble za pud. Zakazano dowóz niektórych towarów lekarskich i aptekarskich, celem podniesienia tych chemicznych wyrobów w Rosyi.

— Direktor jeźdźców konnych Renz kupił w Berlinie przy lipskiéj ulicy kamienicę za 125,000 tal. i ma zamiar w ogrodzie przyległym swoim założyć olbrzymi cyrk, w którym odprawiać się będą reprezentacye. W cyrku teraźniejszym wydarzył się zabawny przypadek. Słoń wyprowadzony miał pokazywać sztuki swéj zręczności, wałęsał się po kole środkowem, stanął przed kilku widzami w parkiecie i pilnie im się przypatrywał. Nagle podniósł trąbę i zgrabnie zdjął jednemu z nosa okulary, ale chcąc sobie na oko wsadzić okulary, stłukł je, niemałego strachu napędziwszy strojnemu elegantowi. Wielu ze lwów berlińskich przestraszonych tym przypadkiem, pochowało czém spiesznićj swoje szkiełka, aby się nienara ić na upodobanie zwierza w szkiełkach okularowych.

— Co się tyczy sprawy duńskiéj, o księstwa duńskie, sprawa ta wedle telegraficznéj wiadomości, nabiera większego znaczenia. Gazeta petersburgska zwraca na tę sprawę uwagę i powiada, że ona będzie kamieniem probierczym żywotności bundestagowéj. Gazeta wrocławska powiada, że jeżeli równowaga europejska ma być prawdą, natenczas każde wielkie mocarstwo powinno w swojéj sferze działać z powagą jemu przypadającą, a więc do Prus należy jako mocarstwa wielkiego, aby się postawiły na czele narodowego ruchu w Niemczech i wymogły na Danii to dla spółplemiennych krajów, co im się z prawa należy.

Wiadomości z Paryża zgadzają się na to, że uwolnienie Bernarda wielkie sprawiło oburzenie we Francyi, a mimo to niechcą serdeczności swéj dla Anglii zrywać i rzecz doprowadzić z nią do ostateczności.

Królestwo Polskie.

— Na Ukrainie i Podolu zamierzają założyć wielkie towarzystwo komisowe i handlowe. O projekcie tym przedstawionym przez niejakiego p. Pejker, zdolnego i przedsiebiorczego człowieka, obznajmionego dobrze ze stanem i potrzebami tych prowincyi oraz z zasadami przemysłu i handlu, donosi korespopent z Ukrainy do Gazety Warszawskiéj. Treść tego projektu powtarzamy tutaj, gdyż tak sam projekt jak i szczegóły w nim podane obchodzić mogą z bliska wszystkie prowincye polskie zboże produkujące. Korespondent opisuje projekta Pejkera w następujący sposób:

»P. Pejker mówi do nas w tych mniéj więcéj słowach: Jesteście obywatelami najżyzniejszego, najpłodniejszego pasu czarnoziemu, jaki gdziekolwiek istnieje na kuli ziemskiéj. Macie na krańcu jego południowym morze Czarne; kraj wasz przecinają rzeki: Dniepr, Boh i Dniestr; słowem, jesteście w warunkach najbogaciéj uposażonéj prowi cyi, a pomimo to wszystko cierpicie ogólnie na stagnacyę handlu; płody wasze zmuszeni jesteście sprzedawać po cenach stósunkowo nizkich, kiedy właśnie płacą się one dwa i trzy razy drożéj w portach zagranicznych i uwikłani jesteście w straszliwie rozszerzoną sieć spekulacyi, wsiąkającą w siebie złoto zagraniczne, które właściwie do was bezpośrednio należećby powinno.

Ażeby uchylić te niedogodności, ażeby się uwolnić od zależności spekulantów i nieproszonego ich pośrednictwa, mówi nam p. Peiker, podaję wam projekt założenia towarzystwa komissowego i handlowego na akcyach, z kapitałem sześciu milionów rubli srebrnych. Akcye rozbierzcie sami. Założcie biura komisowe na kilku dogodnych punktach kraju; port główny przy Mikołajowie; nakupcie statków i parojpłynów potrzebną ilość — i niech towarzystwo nabywa od was bezpośrednio wasze zboże i płaci wam po cenach takich, jakie egzystują na ostatnich targach w Marsylii, Tryeście, Londynie i t. d. Koszta przewozu, komisów, procenta i t. p. będą małoznaczne w porównaniu z ilością, odbieraną od was teraz przez kupców odeskich, a towarzystwo po-

zyska znaczne dochody z tych strąceń na masie, z których zysk czysty powróci do was znowu drogą dywidendy. Żeby skorzystać ze środków, jakie się nastręczą towarzystwu przez tak rozgałęzione stosunki, będziecie mieli zupełną możność założyć przy niektórych biurach magazyny soli i ryby, które zakupić możecie w Krymie i na Donie, a także magazyny zagranicznych towarów, i sprzedawać to wszystko na rozdrób z procentem stósownego zysku, który do tego stopnia obniży dziś istniejące na te przedmioty ceny, iż konkurencyi w żaden sposób wywoływać nie może ze strony w drobnych, nadużywających was dziś spekulantów.

Wnioski te p. Pejkera istotnie nie są utopiją. Omal nie dotykalnie widzimy tę prawdę. Lecz że projekta przemysłowe niewiele mówią, jeśli nie są dowiedsione przez fakta i cyfry, ztąd p. Pejker zebrał je wszystkie, ugruppował umiejętnie i oparł na nich każde swe dowodzenie. Ta praca jego jest dla naś nadzwyczaj ciekawą, bo odsłania wiele tajemnic przemysłowych naszego kraju, które spotęgowane ogólną cyfrą, wykazują szkodliwą gmatwaninę interesów miejscowych i przekonywają najoczywiściéj, do jakiego stopnia mogą być exploatowane bogactwa krajowe przez niegodziwe spekulacye, jeśli te uderzają na społeczność rozdrobnioną, nie spojoną wspólnym interosem obrony.«

Następnie podaje korespondent główniejsze wyjątki z projektu p. Pejkera, którego całą treść tu zamieszczamy:

Pas czarnoziemu, zalegający gubernie: podolską, wołyńską, kijowską, czernichowską, połtawską, kurską, charkowską, ekaterynosławską, Don, Krym i Bessarabią, o wiele nie produkuje téj ilości zboża jakąby mógł uprawiany troskliwiéj. Ten kawał południowego kraju, według ostatnich wykazów statystycznych, zawiera 73,473,610 dziesiatyn gruntów nieuprawnych, lecz użytecznych, 23,657,000 tylko uprawionych i 47,816,610 nieużytecznych. Ztąd Köppen i Hartman robią wniosek, że kraj ten bez wysilenia może pięć razy więcéj produkować niż dzisiaj, a Tęgoborski utrzymuje, że dziesięć razy więcéj możnaby wywozić za granicę surowych płodów. Ziemi tu jest taka obfitość, w stósunku do ludności, iż na jednę duszę przypada łąk $2\frac{1}{3}$, a ornéj ziemi $1\frac{3}{10}$ dziesiatyn.

Za jedyną przyczynę tego stanu uważa Pejker, podobno niezupełnie sprawidliwie, niskie ceny produktów, a mianowicie zboża, a daléj wyszczególnia przyczyny działające na zniżenie cen zboża. Za pierwszą wskazuje niezmierne koszta transportu zboża do Odessy, stratę czasu na dostawę jego przez czumaków i szkody w takich dostawach ponoszone. Daléj koszta ponoszone w saméj Odessie przy wysłaniu zboża zagranicę, wynoszące, według ścisłych obliczeń, prawie tyle ile kosztuje przewóz onego na okręcie z Odessy do Marsylii. Nakoniec za najstraszniejszą plagę dla właścicieli ziemskich sprzedających swe zboże na miejscu lub odstawiających je do Odessy, uważa p. Peiker sprzedaż onego spekulantom miejscowym powiększéj części żydom albo też negocyantom odeskim.

Autor projeku opierając się na postrzeżeniach Żurawskiego, Niebolsina, Hartmanna i Tęgoborskiego oraz na zebranych przez siebie faktach, dowodzi rachunkiem, że żydzi i kupcy pośredniczący między producentem zboża a zagranicznym kupcem lub konsumentem, zyskują w przecięciu na każdéj czetwierti pszenicy 6 r. srebr. W końcu przystępując do przedstawienia projektu pisze:

Wygórowane koszta transportu, strata czasu, a nawet i pewna część rozchodów portowych, powiada daléj pan Pejker, dadzą się uchylić zbudowaniem drogi żelaznéj; lecz drogi te nie zabiją monopolu, nie zniszczą zmowy spekulantów i nie zmuszą ich kupować produkta po cenach droższych. Przełamać to wszystko może tylko konkurencya wręcz przeciwna ich celom, to jest taka, któraby miała na celu nie własną korzyść lecz producentów. Krócéj mówiąc: stowarzyszenie kupców i żydów, może być zniszczone li przez stowarzyszenie obywateli.

Tu przystępuje autor do projektu stowarzyszenia.

Celem onego będzie: oznaczyć dla głównego zarządu i biór pomniejszych punkta, dokądby produkta z okolicznych powiatów z łatwością dowożone być mogły. Towarzystwo na swój rachunek będzie je odsyłać za granicę. Na zadatek może wypłacać jednę trzecią część ceny, lub nabywać za gotówkę, na rachunek towarzystwa, po cenie jaka według ostatniéj depeszy będzie na zagranicznych targach. W obudwu razach potrącać będzie z téj sumy: 1) zadatek; 2) koszta transportu; 3) koszta nabierania, wyładowania, gatunkowania itd., nie przenoszące wszakże 8 kop. od puda; 4) komisowego 10 pct.

Główny zarząd kompanii projektuje autor założyć we wsi Warwarowce, nad Bohem, naprzeciwko Mikołajowa, zkąd mają statki zabierać produkta za granicę.

Punkta drugorzędne: Miasteczko Kantakuzowa, nieopodal od Woźneseńska nad Bohem, który z tego punktu zaczyna być spławnym.

Kolonia Menonistów Kiczkas, na Dnieprze, niżéj progów.

Bióra komisowe: w Odesie, Majkach nad Dniestrowym limanem, nowéj Kachówce nad Dnieprem, Bałcie, Humaniu, Białéj cerkwi, Winnicy, Iziumie, Konstantynogrodzie, Kremenczugu, Czerkasach, Pryłukach, Hadiaczu.

Następnie autor rozwija w szczegółach organizacyę stowarzyszenia; mówi o możebnem rozgałęzieniu czynności jego na handel rybny, solny, towarowy. Dopuszcza, że dałyby się zbudować młyny parowe i odbyt zboża w ziarnie z korzyścią mógłby się zamienić na sprzedaż mąką. Kapitał sześcio-milionowy dzieli na 120,000 akcyj pięćdziesięcio-rublowych. Dwa miliony rsr. przeznacza na założenie portów i biór komisowych, a także na zakupienie paropływów, okrętów i statków rzecznych itd.

Francya.

Paryż, 19. Kwietnia. — Monitor podaje wedle Suna raport o posiedzeniu ostatniem w procesie Bernarda, nie dołączając ze swéj strogy żadnych uwag; pan Veuillot zaś nie pominął sposobności, by w Univerze nie zamienił słów żółcią przepełnionych. Angielcki sąd przysięgłych, są słowa dziennika, uwolnił Szymona Bernarda; lud angielski powitał okrzykami uwieńczenie tego sądowego postępowania; sędziowie angielscy, którzy widzieli się być zniewoleni zatrzymać jeszcze oskarzonego, połączyli się, o ile można, z szkandalem tego uwolnienia, dozwalając na przyjęcie kaucyi. To wszystko jest zupełnem, i to wszystko jest cynicznem. Na niczem więcéj nie schodzi. Gdy proces był w instrukcyi, wydał Mazzini pisemko, zamieszczone w kilku dziennikach, w którem bezczelność i rozjątrzenie przeciw cesarzowi przechodzi wszystko, czego sobie dotąd wychodźcy byli pozwolili. Jeżeli rząd angielski tego wypadku sobie nie życzył, to Times owładnął opinię publiczną. Jeżeli zaś rząd sobie tego życzył, tedy Times był organem jego myśli. W obu razach przekonała się Francya o najskrytszych głębokościach serca angielskiego. Przytoczywszy p. Veuillot, że między dwoma narodami kwestya morderstwa zdradzieckiego rozstrzygnioną została i że Anglia nie za Francyą, ale zdecydowała się za mordercami zdradzieckiemi kończy groźbą: Bądźmy szczerymi, i dodajmy, że przy rzeczywistem położeniu rzeczy, szkaradne okrzyki londyńskiéj sali sądowéj o wiele przenosimy nad zaraźliwe grzeczności, któremi 24 godzin pierwéj rada gminna w Dover dręczyła serce księcia Malachowa. W okazaniu swéj lojalności były grzeczności te angielskiemi, okrzyki atoli wydane w tryumfie uwolnienia Szymona Bernarda, były angielskiem sercem.

Przygotowani wprawdzie byli tu wszyscy, że angielskie uczucie narodowe w swoim sposobie pochwali orzeczenie sądu przysięgłych, ale nie miłą jest rzeczą dowiedzieć się, że w Londynie otworzono sukskrypcyą, któréj celem, rozrzucić w 2 milionach egzemplarzach mowę Jamesa. Mogę pana atoli zapewnić, że Francyi postępowanie dotychczasowe względem Anglii w niczém się nie zmieni, donoszą mi nawet, że marszałek Pelissier złożył raport o przyjęciu swém w Londynie w sposób zdolny złagodzić zobopólne rozdraźnienie.

Austrya.

Wiedeń, 19. Kwietnia. — J. C. K. Ap. Mość dozwolił ks. J. L. Studach, wikaremu apostolskiemu w Szwecyi i Norwegii i prałatowi domowemu J. Św. zbierać składki w całéj monarchi austryackiéj na budowę katolickiego szpitala Sióstr Miłosiezdzia wraz ze szkołą dla dziewcząt w Sztokolmie.

— W sobotę wieczór zgorzał most pod koleją żelazną pod Lundenburgiem, który się zajął od iskier lokomotywy. Prawie wszystkie większe mosty kolei północnéj, które powinny być z materyału trwałego wystawione, zastępywane są dotąd mostami drewnianemi tymczasowemi. Most pod Lundenburgiem ma być dziś jakotako naprawiony, by przywrócić przerwaną komunikacyę.

— W Medyolanie zakazano tego lata odbywać wyścigów konnych na równinie Senago. Oesstr. Ztg. donosi z tamtąd, że pewna liczba młodzieży i dam postanowiła udać się do Senago konno w dniu wyścigów i tam śniadać pod gołem niebem. Projekt ten wyszedł od dam, lecz policya uprzedziła główne téj zabawy autorki, ostrzegając je, by zamiar ten porzuciły.

Włochy.

Rząd neapolitański rozesłał na wzór rządu sardyńskiego świeżo w Indépendance zamieszczony memoryał do swych ajentów dyplomatycznych, przy obcych dworach uwierzytelnionych. Minister spraw zagranicznych komandor Carafa, rozbiera w tym memoryale kwestyę sporną i prawną sprawy okrętu »Cagliari.« Rząd sardyński zarzuca — mówi p. Carafa — że okręt bezprawnie był schwytany, gdyż miał na sobie flagę przyjaznego mocarstwa i ponieważ ujęcie jego odbyło się na pełnem morzu. Ujęcie na pełnem morzu nie byłoby wegług zdania rządu sardyńskiego bezprawiem, gdyby ścigające okręt fregaty nie spuszczały go z oka i począwszy pogoń przy brzegu bez zatrzymania się wpadły na morze, lecz rząd sardyński twierdzi, iż w tym wypadku bynajmniéj nie szło o pogoń, ale spotkanie na polu neutralnem statku niepodległego, mającego swą narodowość.

Minister powiada, że gdyby rząd O. Sycylii chciał uniknąć pod względem owego sporu polemiki dyplomatycznéj, mógłby orzeczenie w téj sprawie polecić według prawa międzynarodowego sądownictwu kraju, którego poddanemi są ci, co się dopuścili ujęcia statku, lecz pragnąc dowieść w obec Europy prawomocność swego postępku powołuje się na dzieła znakomitych pisarzy w przedmiocie prawa międzynaroöowego i dochodzi do wniosku, iż schwytanie statku Cagliari było słusznem. Może być wprawdzie wątpliwość co do winy lub niewinności kapitana okrętu, lecz dowiedzionem jest, że statek Cagliari przewiózł spiskowych do Ponza, że tam zabrał znaczną liczbę najemniczéj czeredy w celu podniesienia buntu w Sapri, że dopuszczano się gwałtów, grabieży i morderstw na szkodę rządu, które to czyny zdradzają jawnie nieprzyjazne zamiary. Podobny chociaż mniéj ważny wypadek wydarzył się w rokn 1832., kiedy statek »Carlo Alberto« wypłynął z flagą sardyńską z Liworno z ludźmi zamierzającemi we Francyi wzniecić zaburzenie. Sąd kasacyjny francuzki uznał wyrokiem z 7. Września 1832. roku słuszność pojmania tego okrętu, jakkolwiek powiewała na nim flaga przyjaznego mocarstwa. Wypadek ten dał początek zasadzie, »że flaga przyjaznego mocarstwa niezabezpiecza okrętu, jeżeli zamiast pozostać sprzymierzonym, dopuszcza się nieprzyjacielskich czynów« i w razie takim okręt podlega następstwom praw wojny, jak gdyby wzięty był w niewolę na pełnem morzu.

Dowiodłszy słuszności ujęcia okrętu, autor memoryału usprawiedliwia słuszność pojmania osady okrętowéj. Zasada, że okręt noszący flagę narodu do którego należy, jest dalszym ciągiem jego teritoryum stosuje się jedynie do okrętów szanujących prawa krajowe, lecz jak skoro okręt dopuszcza się kroków nieprzyjacielskich, staje się nieprzyjacielem i podlega wszelkim skutkom położenia w jakim się postawił.

Prawo międzynarodowe zakreślając granice terytorów morskich, przydzieliło tymże terytoryom prawo zwierzchnictwa i jurysdykcyi w sprawach ich dotyczących, a najznakomitsi pisarze prawni postawili zasadę, że w razie zajścia nieprzyjaznago lub korsarstwa, strona obrażona ma prawo ścigać nieprzyjaciela lub korsarza gdziebądź ten się obróci, *vim vi repellendo.* Tak się ma rzecz równie z statkiem »Cagliari«, który wtargnął na neapolitańskie terytoryum morskie, dopuszczając się wszelkiego rodzaju nadużyć. Pogoń za nim była słuszną, będąc zarazem środkiem represyjnym i prewencyjnym przeciwko postępowi napadu. Pogoń ta niemogła się w skutku znanych już faktów ograniczać na przybrzeżnym promieniu morza, lecz wolno jéj było przenieść się aż na pełne morze, nie będące własnością niczyją, lecz wspólną dziedziną wszystkich narodów. Gdyby okręt »Cagliari« był zbliżał się na strzał armatni do przyjaznego lub neutralnego lądu, natenczas morze przestałoby być wolnem, będąc własnością sąsiedniego państwa i schwytanie okrętu nie byłoby mogło nastąpić. Tu autor memoryału prostuje błędne jak mniema twierdzenie rządu sardyńskiego, który utrzymuje, że statek »Cagliari« schwytany zostal w obrębie neutralnym, lecz jest wspólną własnością wszystkich narodów, neutralność bowiem jest zawisłą od warunków, w jakich państwo jakie zostaje względem

państw wojujących, zobowiązując się niedziałać ani na korzyść ani na szkodę żadnego z nich. Neutralność morza nie ma przeto żadnego związku z jego niezawisłością.

Memoryał dowodzi, że rząd sardyński wyjaśniając niesłuszoość ujęcia statku »Cagliari« sprzeciwia się własnéj zasadzie wyrażonéj na wstępie. Gdy bowiem osada wylądowała i zajęła brzeg neapolitański, fregata królewska wypłynąwszy z Gaety miała na oku parowiec w kierunku ciągłym i nieprzerwanym. W skutku téj pogoni nastąpiło ujęcie parowca, które uważane być może jako środek prewencyjny, tem bardziéj jeszcze usprawiepliwiający słuszność owego kroku. Frepata neapolitańska w pogoni za »Cagliari« krążeniem swem po morzu przedłużyła według prawa morskiego swoje terytoryum lądowe, i dostrzegłszy »Cagliari« salwą działową poparła flagę królewską. Okręt »Cagliari« natychmiast się zatrzymał, czem dowiódł dobrowolnego uznania juryzdykcyi neapolitańskiéj, a rzecz ta przemawia również ze słusznością wzięcia w niewolę.

Następnie memoryał powołuje się na przykład Anglii. W r. 1848. okręt »Sromboli« wziął w niewolę powstańców sycylijskich, pomiśdzy któremi znajdował się maltańczyk Dionisio Cavallaro, poddany angielski. Lord Palmerston zarzucał niesłuszność tego kroku, który jak twierdzono nastąpił na terytoryum angielskim około wysp jońskich, lecz przekonawszy się, że ujęcie zaszło na pełnem morzu, Anglia uznała prawo rządu neapolitańskiego.

W końcu memorał twierdzi, że dzieła najznakomitszych prawników, przykłady okrętów »Carlo Alberto« i »Stromboli« i sąd cywilizowanéj Europy przemawia za słusznością postępowania rządu neapolitańskiego i powtarza, że kwestye te mogą być tylko rozbierane przez właściwych sędziów miejscowych w braku innego trybunału, któryby je mógł prawnie rozstrzygnąć według prawideł ustanowionych i uznanych przez prawo narodów.

— Rozbiór w izbie dedutowanych w Turynie prawa drukowego i prawa o reformie sądów przysięgłych, które ułożone pzez ministra sprawiedliwości Deforesta, jego nazwę noszą, rozpoczął się 13. Kwietnia. Wiadomo, że wydział sejmowy znaczną większością głosów oświadczył się przeciw projektowi. Mniejszość wydziału miała zamiar przedstawić w izbie swoje zmiany projektu, lecz ani Buffa Migliettemu, ani Miglietti Buffie ustąpić nie chciał i każdy z nich z osobnym wystąpił wnioskiem, co przeciwnikom prawa podało broń w rękę. Hr. Cavour podobno poczynił już przygotowania do rozpuszczenia izby, w razie gdyby jak to przewidzieć można, projekt rządowy nie utrzymał się. Z mówców przemawiał naprzód hr. Solaro della Margherita naczelnik prawéj strony, ktoremu projekt ministeryalny był jeszcze niedostateczny, a z drugiéj zaś strony poczytał go nie za wypływ przekonania gabinetu, lecz jako skutek nacisku z zewnątrz. Pareto z Genui uderzał na ministeryum z powodu nieustannych procesów drukowych i wydalania wychodzców. Hr. Mamiani i Farini bronili projektu rządowego.

List Mazziniego do hr. Cavoura wydrukowany w Londynie, w którym rewolucyonista ten obwinia ministra sardyńskiego o stosunki ze spiskowymi, spowodował deputowanego hr. Crotti do zapytania, na które hr. Cavour odpowiedział, że na zapytanie oparte na oskarzeniu Mazziniego, nie może inaczéj odpowiedzieć, jak tylko pogardliwem milczeniem, wszelako gotów jest udzielić izbie wszelkich żądanych objaśnień, kiedy przyjdzie pod obrady prawo o spiskach. Oświadczenie to hr. Cavoura zostało bardzo dobrze przyjętem w izbie.

Serbia.

Nadzwyczajny komisarz turecki wysłany do Serbii Etem basza, wraz z dodanym mu do pomocy Kabuli-Effendim przybyli 29go Marca do Belgradu, o czém już w przeglądzie wspomnieliśmy. Cel posłannictwa komisarza jest wnijść w spory wynikłe między panującym księciem Aleksandrem a Serbami utrzymującemi, iż książe naruszył ustawę i takowe zagodzić, oraz wyjaśnić stosunki Serbii do Porty przez wytłumaczenie niektórych wątpliwych artykułów ustawy zasadniczéj serbskiéj. Istotném zadaniem komisarza Porty jest spełnić co do Serbii obecne dążenie rządu tureckiego do scentralizowania państwa, do odebrania zwolna wpółniepodległym prowincyom wywalczonych przywilejów, słowem do uczynienia Serbii zależniejszą od Porty. Do spełnienia tego zamiaru pomaga Etemowi baszy rozdział Serbów na stronnictwa i wzrastająca w narodzie niechęć przeciwko księciu Aleksandrowi Karageorgewiczowi. Książe Aleksander obawiając się aby Porta nie wspierała stronnictwa osobiście mu nieprzyjaznego i pragnącego zrzucić go z tronu a osadzić na nim jednego z synów Miłosza lub kogo innego, — przystanie może łatwiéj na żądanie Porty, niezupełnie zgodne z dobrem Serbii. To znów oburza przeciw księciu Serbów patryotów. Słowem nieukontentowanie jest powszechne, wzburzenie wzrasta codziennie, obawiają się wybuchu rewolucyi przeciwko księciu. Wielu zapytuje się: czy Porta zważając stan Serbii, a nadto na wzburzenie w sąsiednich prowincyach słowiańskich, chcąc uspokoić ruch w Serbii, sama przyłoży rękę do usunięcia księcia Aleksandra z tronu? Inni utrzymują, że to zwiększyłoby jeszcze pożar i dałoby mu powód do wybuchu; gdyż książe Aleksander jest przygotowany bronić orężem praw swoich, ma wierne sobie wojsko i licznych stronników w narodzie, pamiętnych na zasługi jego ojca Jerzego Czarnego i na roztropne i uczciwe postępowanie samego księcia Aleksandra w czasie wojny wschodniéj.

Mocarstwa sąsiednie nie mogą spokojnie patrzeć na to wzburzenie i gotujące się niespokojności w Serbii. Mówią, że Austrya wyśle do Belgradu nadzwyczajnego posłannika i że będzie nim jenerał Coronini. Książe Aleksander pokłada podobno wiele ufności w konsulu austryackim, a stronnictwo rosyjskie bardzo niechętnie na to patrzy.

Etem basza przybywszy do Belgradu stanął nie w zamku książęcym, lecz w twierdzy. Zaraz na zajutrz odwiedził go książe Aleksander, a przy tych pierwszych odwiedzinach zapytał go Etem basza w jakim stanie znajdują się senatorowie złożeni z urzędu i skazani na dożywotne więzienie za zamach na życie księcia. Pytanie to miało wielkie znaczenie, gdyż postępowanie księcia z tymi senatorami i proces przeciwko nim, jest głównym punktem skargi stronnictwa przeciwnego księciu i głównym zarzutom czynionym księciu przez Portę utrzymującą, że na mocy 17. artykułu ustawy, jedynie Sułtan ma prawo destytuowania senatorów serbskich a tém więcéj ich sądzenia. Wprawdzie przeciwko takiemu tłumaczeniu ustawy, przez które to tłumaczenie rząd księcia byłby zupełnie uniewładniony a Porta miałaby wpływ na wszystkie wewnętrzne sprawy serbskie, — protestuje tak książe jak stronnictwo patryotów. Lecz właśnie wprowadzenie podobnego wykładu artykułów ustawy serbskiéj, jest zadaniem Etema baszy.

Na powyżéj wspomnione pytanie Etema, książe odpowiedział że wszyscy senatorowie są zdrowi, wyjąwszy Reja Damianowicza byłego ministra spraw wewnętrznych, który w więzieniu umarł. Następnie Etem basza żądał od ks. ażeby więzieni senatorowie byli wypuszczeni na wolność i oddani w ręce władz tureckich, które przeciwko nim otworzą na nowo proces, według 17. art. ustawy. Aby zaś ocalić pozory, radził księciu by ułaskawił więźniów i skazał ich na wygnanie do Bółgaryi. W skutku tego wyszedł 1. Kwietnia następny reskrypt książęcy ułaskawiający uwięzionych senatorów a wysyłający ich na wygnanie ogłoszony w Serskich Nowinach:

»Wiadomo jest z jaką wspaniałomyślnością J. O. książe sprzysiężonym na jego życie i skazanym przez sądy wszystkich instancyj na karę śmierci, zamienił tę karę w drodze łaski na dożywotne więzienie. Nie na tem jednak skończyła się łaska księcia dla tych wielkich zbrodniarzy. W ciągu téj zimy kazał złagodzić ich więzienie. Teraz zaś z powodu zbliżających się świąt Wielkanocnych, książe idąc za głosem swego serca, postanowił dać jeszcze większy zakres łaskawości swojéj i ze względu na nieszczęśliwe rodziny skazanych: Stefana Stefanowicza, Pawła Stanisicza, Pauna Jankowicza, Cwetka Rajewicza i Miłosza Merkarowicza, uwolnić ich w drodze łaski z więzienia pod warunkiem, że ułaskawieni mieszkać będą za granicami Serbii i bez pozwolenia księcia nie powrócą do kraju.«

Zazaz po wydaniu tego ułaskawienia udał się pułkownik turecki Semi bej z Belgradu do Gurgusowacz, gdzie senatorowie byli więzieni, aby ich odebrać z rąk władzy miejscowéj i zaprowadzić do Nissy w Bółgaryi, przeznaczonéj im przez Portę na mieszkanie. Naczelnicy nieprzyjaznego księciu stronnictwa Garaszanin, Wukisicz i Misza, oraz inni przyjaciele i krewni więzionych senatorów otaczają ciągle Etema baszę. — Wiadomości które posłużyły nam do niniejszego sprawozdania i uwag naszych, bierzemy z dzienników serbskich, z Gaz. Zagrzebskiéj oraz z dzienników wiedeńskich. Cz.

Kronika miejscowa.

Poznań, 23. Kwietnia. — Reprezentanci miasta przyjęli na posiedzeniu onegdajszem projekt magistratu względem urządzenia tu średniéj szkoły miejskiéj, z któréjby uczniowie wychodzili zupełnie ukształceni do zawodów przemysłowych i rzemieślniczych. Ponieważ podniosły się głosy przeciw dyrektorowi teatru Kellerowi, iż nie daje reprezentacyi przez czas należyty i niema artystów odznaczających się, przeto przyjęto zaproponawane warunki, które mają mu być postawione i przez niego przyjęte, jeżeli chce otrzymać układ najmu teatru miejskiego. Warunki te są następujące: 1) ma posiadać dobre towarzystwo, przedstawiać dramata i opery od 1. Paźdz. do 1. Kwietnia bez przerwy w Poznaniu; 2) zapłaci kary 10 tal. za każdy wieczór, w którym niewystąpi z reprezentacyą obowiązaną; 3) za niedostateczne ogrzanie teatru 10 tal.; 4) za niewyczyszczenie siedzeń dla widzów 5 tal.; 5) za każdą reprezentacyą 10 tal. dzierzawy (a przy podniesionéj cenie do 1 tal. i więcéj, 15 tal.) Są to twarde warunki, ale od nich reprezentacya odstępować niemyśli.

Rozmaite wiadomości.

— Dnia 3. Maja będzie w Augsburgu u antikwaryusza Butscha, licytacya xylograficznych i typograficznych osobliwości i wielu innych książek, które znawcom i miłośnikom wielką sprawić mogą niespodziankę. Z dzieł przed wynalezieniem czcionek ruchomych, a wytłaczanych za pomocą tak zwanych tablic drewnianych, jest »Apokalipsa« w dwóch wydaniach.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 22. Kwietnia 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) nic się nieodmieniło, na Maj $30\frac{1}{4}$ pł., na Czerwiec $30\frac{5}{6}$—31 pł. i list., na Czerwiec Lipiec 31 pł., na Lipiec $31\frac{5}{6}$—32 pł. i list.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) żadna zmiana w cenach, przy słabym odbycie, na miejscu (bez beczki) $13\frac{2}{3}$—$14\frac{1}{6}$ (z beczką) na Kwiecień $14\frac{1}{12}$ list., na Maj $14\frac{1}{12}$ pł., na Maj Czerwiec $15\frac{1}{6}$ pł., na Czerwiec $15\frac{1}{4}$ pł., na Lipiec Sierpień $16\frac{1}{3}$—$\frac{1}{2}$ pł.

Wiadomosci handlowe.

Berlin, 22. Kwietnia.

Pszenica 50—66 tal.

Żyto $35\frac{3}{4}$—36 tal., na wiosnę i Maj Czerwiec $35\frac{1}{2}$—36 tal., na Czerwiec Lipiec $36\frac{1}{2}$—37 tal.

Jęczmień 35—40 tal.

Owies na wiosnę $32\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $13\frac{1}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $13\frac{1}{12}$—$\frac{1}{8}$ tal., na Maj Czerwiec $13\frac{1}{6}$ tal., na Wrzesień Październik $13\frac{7}{12}$—$\frac{2}{3}$ tal.

Olej lniany $12\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{1}{4}$ tal.

Okowita $17\frac{5}{8}$—$\frac{3}{4}$ tal., Kwiecień Maj $17\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$ tal., na Maj Czerwiec $17\frac{5}{6}$ 18 tal., na Czerwiec Lipiec $18\frac{5}{8}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $19\frac{1}{8}$ tal.

Szczecin, 22. Kwietnia.

Pszenica 60—64 tal., na wiosnę $63\frac{3}{4}$—$63\frac{1}{2}$ tal.

Żyto 35 tal., na wiosnę $34\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec 35 tal.

Olej rzepiowy $12\frac{2}{3}$ tal., na Kwiecień $12\frac{2}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $13\frac{2}{3}$ tal.

Okowita $20\frac{1}{4}$ proc., na wiosnę $20\frac{1}{4}$ proc.

Przybyli do Poznania 23. Kwietnia.

BAZAR. Przyłuski z Łagiewnik, Wilkoński z Krajewic, Jaraczewski z Mielżyna, Rappo z Rygi, Sommerfeld z Berlina, Meumann z Lipiczki, Waleska z Wrześni, Stefański z Bydgoszczy.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Hr. Radolintki z Jarocina, Schiffmann z Wrześni, Lessing z Elberfeldu, Schwechten z Berlina, Riess z Arnswalde.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Hr. Węsierska z Zakrzewa, Joeck z Wielenia, Moszczeński z Srebrnéjgóry, Petzel z Dobrojewa, Töppe z Landsberga, Yent z Szczecina, Ibsen z Hanoweru, Hanten z Berlina.

HOTEL DU NORD. Gorzeński z Witaszyc, Coaks z Berlina, Willmersdörffer z Frankfurtu n. M.
HOTEL PARYZKI. Grabski z Rusiborza, Ciesielski z Sosnówka, Węsierska z Myszkowa.
POD CZARNYM ORŁEM. Pahlke z Wągrówca, Szulczewski z Runowa, Laskowski z Konar, Rogoziński z Soboty, Alkiewicz z Czerniejewa, Kurz z Wieczyna, Jarochowski z Sokolnik.
HOTEL BERLINSKI. Lenke z Biały, Schwarz z Wolsztyna, Wiese z m. Wissek, Klawitter z Brzeszkowa, Littmann z Chojny.
HOTEL EICHBORNA. Lasker z Pleszewa, Frenkel z Warszawy.
EICHENER BORN. Berurauss z Straburka, Rosentarb z Warszawy.
POD TRZEMA LILIAMI. Simon z Lulina.
HOTEL KRUGA. Katerborn z Wschowy, Heydrich z Charlottenburga, Weber z Kaltwasser.
HOTEL WROCŁASWKI. Ginochio z Mezzanego.
W MIESZKANIU PRYWATNEM. Kurnatowski z Strzyżewa, Rynek nowego miasta 1.

Drukiem J. B. Langiego w Gnieźnie wyszło »**na dochód ochronki w Gnieźnie**« i jest do nabycia po księgarniach:

Wiadomości historyczne o mieście Kłecku, zebrał i drukiem ogłosił X. Józef Dydyński, z 6ciu Tablicami. Cena Złp. 5.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Kommissya Sądu powiat. w Koronowie.

Handlerzom koni małżonkom Itzig Józef należąca, w Koronowie pod Nr. 14. i 15. położona nieruchomość, oszacowana na 5500 Tal. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 30. Listopada 1858. przed południem w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedaną.

Wierzyciele, którzy zaspokojenia pretensyi realnéj z księgi hypotecznéj niewykazującéj się, z pieniędzy za sprzedaż poszukują, powinni pretensyą swoją Sądowi sprzedającemu podać.

Koronowo, dnia 29. Marca 1858.

Sprzedaż oranżeryi.

Z polecenia tutajszego Królewskiego Sądu powiatowego sprzedawać będę publicznie w środę dnia 19. Maja r. b. od godziny 9téj z rana oranżeryą na dobrach ***Nekielskich*** (powiecie Średzkim), składająca się z

8 wielkich drzew pomarańczowych,
17 wielkich drzew cytrynowych,
64 średnich „ „
76 mniejszych „ „
1 wielkie drzewo bobkowe,
3 mniejsze drzewa bobkowe,
4 wielkie oleandry,
3 kopresy,
2 wielkie juka gloriosa,
5 mniejszych tychże,
4 wielkie granatowe drzewka,
3 wielkie alve-agava,
kilka mniejszych takowych i 1200 sztuk rozmaitych roślin doniczkowych,

zdrowo i dobrze przezimowane, drzewa pomarańczowe i cytrynowe poczęści z owocami, wielkie i kosztowne sztuki pojedyńczo, małe drzewa cytrynowe i doniczkowe rośliny w większych i mniejszych oddziałach, najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatę w pruskiéj monecie, na co chęć kupna mających z tém nadmienieniem zapraszam, że pański ogrodowy Sedlag i zarządzca boru Pan Żarliński w Nekli mają polecenie oranżeryą już teraz pokazać i wiadomości o téjże udzielić.

Środa, dnia 20. Kwietnia 1858.

Kommissarz aukcyjny ***Frömsdorf.***

Towarzysz nasz kapitan tutejszego towarzystwa straży ogniowéj pan kupiec J. N. Leitgeber umarł dnia 22. m. b. Na pogrzeb jego, który się odbędzie w niedzielę dnia 25. t. m. po południu o godzinie 4éj, zapraszamy towarzyszów obu oddziałów. Miejsce zgromadzenia pod Nr. 16. w. Garbary.

Dyrekcya straży ogniowéj.

Buraki długie, czerwone z ziemi rosnące, 110 funt. 12 Tal., niżéj $\frac{1}{4}$ centnara, funt po 6 Sgr. ***A. Niessing*** w Lesznie.

Gdy Pan ***Edward Ephraim*** w Poznaniu przystąpił do naszéj spółki z swoim zakładem wapniarni, przeto poruczyliśmy temuż jedyną sprzedaż naszego wapna na prowincyę Poznańską, i jest umocowany sprzedawania go zawsze po miernych cenach.

Wrocław w Kwietniu 1858.

Kantor Gogolińskiego i Gorazdzewskiego wapna i produktów.

Odwołując się na powyższe doniesienie, polecam się do zamówień na wapno Gogolińskie z gatunku jak wiadomo najwyborniejszego, tak w całych ładunkach wagonowych jako i pojedyńczo, przy zapewnieniu rzetelności i prędkiéj usługi.

Poznań w Kwietniu 1858.

Edward Ephraim.

Prawdziwe Peruwiańskie Guano

od

Ant. Gibbs & Sons,

sprowadzone przez chlubnie znany dom handlowy ***N. Helfft & Comp.*** w ***Berlinie,*** poleca w najlepszym gatunku, jaki tylko istnie,

Adolf Asch w **Poznaniu,** Zamkowa ulica Nr. 5.

Świeże łososie otrzymam jutro pociągiem pospiesznym ***Jakób Appel,*** po stronie poczty Nr. 9.

PUBLICANDUM

tyczące się

wydzierzawienia dóbr J. O. Xięcia Sułkowskiego.

Uwiadamia się niniejszém, iż na wniosek zgłaszających się dzierzawców przedłużyliśmy termin wyznaczony do przyjęcia offertów na dzierzawy dóbr J. O. Xięcia Sułkowskiego

do 1. Maja r. b.

Warunki dzierzaw ostatecznie ustanowione, mogą być przejrzane w Kancellaryi Ordynacyi Rydzyńskiéj.

Rydzyna dnia 19. Kwietnia 1858.

Zarząd Główny Ordynacyi Rydzyńskiéj.

Tylko jeszcze do niedzieli dnia 25. Kwietnia do godziny 7 wieczornéj jest do widzenia Muzeum historyi naturalnéj przy Wilhelm. ulicy Nr. 1. Cena wnijścia 5 Sgr., dzieci płacą połowę. Biletów dostać można w Cukierni p. ***Hundt.***

J. Sellmann.

Oryentalny środek ku wyniszczeniu włosów, w flaszeczkach po 25 Sgr. do pozbycia się włosów tam, gdzie się ich mieć nie życzy, w ciągu 15 minut, bez bolu i przyczynienia skórze jakowych szkodliwych skutków. Broda, ozdoba dla mężczyzny, nie jest dla płci pięknéj potrzebną, nie mass więc pewniejszego środka do pozbycia się téjże, jako téż za nadto wkorzenionych włosów i zrośniętych brwi. Za skutek ręczy fabryka i zwraca pieniądze w razie nieosiągniętego skutku.

Sprzedaż na Poznań i okolicę w handlu papieru, materyałów piśmiennych i rysunkowych ***A. Löwenthal i Syn*** w Rynku pod Ratuszem Nr. 5.

Wynalazcy **Rothe i Spółka** w Berlinie.

Prawdziwe Peruw. Guano, Lupiny, Farinosa-kartofle i Proboszczowski owies do siewu ofiaruje po cenach najumiarkowańszych **Rudolf Rabsilber,** Spedytor.

FARBIERNIA kapeluszy słomkowych.

Wielostronnym życzeniom zadosyć czyniąc, będą u mnie od dziś także kapelusze słomkowe wszelkiego gatunku farbowane.

Adolf Sieburg, na Chwaliszewie Nr. 96b.

Tylko 8 dni jest do widzenia

Menażerya L. CASANOVY

na placu Sapieżyńskim.

Co tylko przybyła wielka menażerya, zawierająca zbiór największych i najrzadszych zwierząt drapieżnych, jest dziennie do widzenia od godziny 8éj z rana do godziny 7éj wieczornéj. Karmienie odbędzie się: o godzinie 6téj po południu; przy téj sposobności widać dopiero naturę dziką każdego zwierza.

Cena wnijścia: na 1. miejsce Sgr. $7\frac{1}{2}$, na 2. Sgr. 5, na 3. Sgr. $2\frac{1}{2}$.

Tylko 8 przedstawień.

CYRK NA PLACU DZIAŁOWYM.

Dziś wielkie przedstawienie w teatrze małp, na które uprzejmie zaprasza ***L. Casanova.***

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 22. Kwietnia 1858.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1850.	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1852.	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1853.	4	—	$93\frac{3}{4}$
dito z roku 1854.	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{4}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{3}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	83
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$98\frac{3}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito Szlązkie	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	91	—
Louisdory	—	—	$109\frac{1}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	$94\frac{1}{2}$	—

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 23. Kwietnia 1858 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	7	6	2	10	—
Pszenicy sredniéj	2	2	6	2	5	—
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	8	6	1	10	—
Żyta lżejszego	1	7	6	1	8	—
Jeczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jeczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	—	—	1	2	6
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Groch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	11	—	—	12	—
Masła, garniec	2	15	—	2	25	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80° Tral.						
dnia 22. Kwietnia	13	20	—	14	5	—
dnia 23. „	13	22	6	14	7	6